

*Sygn. akt III K 148/18*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 24 maja 2019r.*

*Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze III Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący SSO Robert Bednarczyk*

*SSO Karin Kot*

*Ławnicy: Barbara Cisek, Barbara Woźnicka, Anna Zawada*

Protokolant Emilia Tkacz

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Radosława Magazowskiego

po rozpoznaniu w dniach: 21 lutego 2019r., 3 kwietnia 2019r., 13 maja 2019r.

sprawy karnej

***R. S. ur. (...) w J.***

***syna L. i H. z domu W.***

***oskarżonego o to, że:***

I. w dniu 19 kwietnia 2018 roku w J. woj. (...) przy skrzyżowaniu ulic (...) na terenie znajdującego się tam parku, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. R., zadał mu nieokreśloną ilość ciosów rękoma oraz nieokreśloną ilość kopnięć, a następnie zadał mu nie mniej niż dziewięć ciosów nożem powodując obrażenia ciała w postaci punktowego podbiegnięcia krwawego o powierzchni 2,5x2 cm pod okiem prawym w kąciku zewnętrznym, rany ciętej o wymiarach 7,5x1,5 cm na szyi z przeciętą żyłą szyjną zewnętrzną prawą, rany ciętej o wymiarach 6,5x0,5 cm na klatce piersiowej, rany klutej klatki piersiowej o wymiarach 1,5x0,7 cm, penetrującej do wnętrza prawej jamy opłucnej w IX przestrzeni międzyżebrowej, rany klutej klatki piersiowej o wymiarach 2x0,6 cm, penetrującej do lewej jamy opłucnowej na wysokości IV przestrzeni międzyżebrowej w linii pachowej środkowej o przebiegu kanału rany od boku ku stronie przyśrodkowej przebijającej na wylot płat górny płuca lewego o długości kanału rany około 18 cm, liniowego otarcia naskórka na brzuchu o wymiarach 2x0,1 cm, rany klutej ramienia prawego o wymiarach 2,5x0,6 cm penetrującej tkankę podskórną ramienia prawego od boku ku stronie przyśrodkowej, poprzecznej rany ciętej ramienia prawego o wymiarach 4,5x0,2 cm, rany klutej okolicy nadobończykowej o wymiarach 1,5x0,6 cm, pięciu liniowych otarć naskórka górnej części ramienia lewego znajdujących się na powierzchni 5x4 cm, powierzchniowego otarcia naskórka o wymiarach 6x3,5 cm na powierzchni łokcia lewego, powierzchniowej rany ciętej nad lewym wyrostkiem łokciowym o wymiarach 1,1x0,2 cm, otarcia naskórka przedramienia prawego o wymiarach 0,7x0,7 cm, otarć naskórka jednego o wymiarach 0,5x0,2 cm oraz dwóch o wymiarach 0,1x0,1 centymetra grzbietowej powierzchni ręki lewej, liniowego otarcia naskórka o wymiarach 1x0,1 cm II palca ręki prawej, smugowego otarcia naskórka okolicy łędźwiowej prawej o wymiarach 4x1,5 cm, otarcia naskórka kolana prawego o wymiarach 1x0,7 cm powodujących odmę opłucną obustronną, przebijających na wylot płat górny płuca lewego, przebijających worek osierdziowy oraz przecinających aortę i pień tętnicy płucnej z tamponadą serca i masywnym krwotokiem do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnowej będących bezpośrednią przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci P. R. przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze o sygn.. akt II K 323/11 z dnia 15 kwietnia 2011 roku za czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywała w okresie od 09 stycznia 2011 roku do dnia 09 stycznia 2014 r. oraz

wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 09 września 2014 r. sygn.. akt II K 797/14 obejmującego skazanie za czyn z art. 281 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. za który wymierzono karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, na karę łączną 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 05 listopada 2014 do 28 sierpnia 2016 r., **tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.**

I. uznaje oskarżonego R. S. za winnego popełnienia czynu, opisanego w części wstępnej wyroku ustalając, że oskarżony zadał pokrzywdzonemu dziewięć ciosów nożem, stanowiącego przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie tych przepisów wymierza mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet opisaney w punkcie poprzednim kary zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 30 maja 2018r. godz. 10.35 do dnia 22 listopada 2018r. godz. 10.35;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego R. S. na rzecz I. R. środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 20 000 zł;

IV. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca oskarżonemu dowody rzeczowe opisane w wykazie Drz od pozycji 1499/18 do pozycji 1517/18 i zwraca I. R. dowody rzeczowe, opisane w wykazach Drz od 1496/18 do 1498/18 oraz od 2019/18 do 2023/18;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. M. kwotę 1140 zł oraz dalsze 262 zł 20 gr tytułem podatku VAT;

VI. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierza mu opłaty.

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 kwietnia 2018 roku oskarżony R. S. spotkał się ze swoją konkubiną A. D. do parku Ż., położonego w J. przy skrzyżowaniu ulic (...). Przez pewien czas rozmawiali oni z M. B.. Po pewnym czasie A. D. udała się do domu po bluzę a po drodze spotkała ona siedzącego na murku, pijącego piwo pokrzywdzonego P. R., z którym zaczęła rozmowę. W tym czasie do oskarżonego i M. B. podszedł nietrzeźwy R. Ł., który oznajmił, że A. D. rozmawia z pokrzywdzonym. Kiedy ta ostatnia ponownie podeszła do oskarżonego i M. B., oskarżony znalazł się w pobliżu P. R., który zainicjował z nim rozmowę na nieustalony temat.

(dowód: zeznania świadków: R. Ł. k. 423; M. B. k. 441-442; częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. S. k. 419-421)

Rozmowa ta bardzo szybko przerodziła się w intensywną kłótnię, połączoną ze wzajemnymi wyzwiskami oraz szarpaniną. W jej trakcie pokrzywdzony wyjął nóż, zaś gdy R. S. nóż ten mu odebrał zaczął uciekać. Oskarżony po chwili dogonił go a wówczas obaj mężczyźni się przewrócili. P. R. próbował odepchnąć napastnika i uciec, ten jednak przytrzymał go za odzież i zadał mu szereg uderzeń ręką i kopnięć. W pewnym momencie P. R. ponownie zdołał się oswobodzić, oskarżony jednak ponownie go dogonił, kontynuując bicie i kopanie. W jego trakcie R. S. odebrany uprzednio pokrzywdzonemu nożem zadał ofierze dziewięć uderzeń i cięć, z których trzy kierunkowane na klatkę piersiową uderzenia zadane zostały z dużą siłą. Następnie oskarżony pozostawił leżącego na ziemi P. R. i zbiegł z miejsca zdarzenia. Przez pewien czas się on ukrywał, w dniu 23 kwietnia 2018r. został on jednak zatrzymany.

(dowód: zeznania świadków: R. Ł. k. 423; M. B. k. 441-442; S. G. k. 422; opinia biegłego z zakresu medycyny k. 139-146; protokół oględzin miejsca k. 14-16, 158-161, 248-252; protokół zatrzymania k. 59; protokół oględzin odzieży k. 346-350; częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. S. k. 419-421)

W wyniku opisanego wyżej działania R. S. pokrzywdzony P. R. doznał obrażeń ciała w postaci punktowego podbiegnięcia krwawego o powierzchni 2,5x2 cm pod okiem prawym w kąciку zewnętrznym, rany ciętej o wymiarach 7,5x1,5 cm na szyi z przeciętą żyłą szyjną zewnętrzną prawą, rany ciętej o wymiarach 6,5x0,5 cm na klatce piersiowej, rany klutej klatki piersiowej o wymiarach 1,5x0,7 cm, penetrującej do wnętrza prawej jamy opłucnej w IX przestrzeni

międzybrowej, rany klutej klatki piersiowej o wymiarach 2x0,6 cm, penetrującej do lewej jamy opłucnowej na wysokości IV przestrzeni międzybrowej w linii pachowej środkowej o przebiegu kanału rany od boku ku stronie przyśrodkowej przebijającej na wylot płat górny płuca lewego o długości kanału rany około 18 cm, liniowego otarcie naskórka na brzuchu o wymiarach 2x0,1 cm, rany klutej ramienia prawego o wymiarach 2,5x0,6 cm penetrującej tkankę podskórną ramienia prawego od boku ku stronie przyśrodkowej, poprzecznej rany ciętej ramienia prawego o wymiarach 4,5x0,2 cm, rany klutej okolicy nadobojczykowej o wymiarach 1,5x0,6 cm, pięciu Unijnych otarć naskórka górnej części ramienia lewego znajdujących się na powierzchni 5x4 cm, powierzchownego otarcie naskórka o wymiarach 6x3,5 cm na powierzchni łokcia lewego, powierzchownej rany ciętej nad lewym wyrostkiem łokciowym o wymiarach 1,1x0,2 cm, otarcia naskórka przedramienia prawego p wymiarach 0,7x0,7 cm, otarć naskórka jednego o wymiarach 0,5x0,2 cm oraz dwóch o wymiarach 0,1x0,1 centymetra grzbietowej powierzchni ręki lewej, liniowego otarcia naskórka o wymiarach 1x0,1 cm II palca ręki prawej, smugowego otarcia naskórka okolicy łędźwiowej prawej o wymiarach 4x1,5 cm, otarcia naskórka kolana prawego o wymiarach 1x0,7 cm powodujących odmę opłucną obustronną, przebijających na wylot płat górny płuca lewego, przebijających worek osierdziowy oraz przecinających aortę i pień tętnicy płucnej z tamponadą serca i masywnym krwotokiem do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnowej w wyniku których zmarł na miejscu.

(dowód: opinia biegłego z zakresu medycyny k. 139-146; karta medycznych czynności ratunkowych k. 3; protokół oględzin miejsca k. 14-16, 248-252)

R. S. był w przeszłości wielokrotnie karany. W szczególności Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2011 roku w sprawie sygn. akt II K 323/11 za czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności, którą oskarżony odbywał w okresie od 09 stycznia 2011 roku do dnia 09 stycznia 2014 r. Tenże Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 09 września 2014 r. w sprawie sygn. akt II K 797/14 za czyn z art. 281 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, odbytą przez oskarżonego w ramach kary łącznej 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności w okresie od 05 listopada 2014 do 28 sierpnia 2016 r. W miejscu zamieszkania R. S. posiada negatywną opinie z uwagi na agresywne zachowania, nadużywanie alkoholu i częste naruszanie porządku prawnego. Jest on osobą w pełni poczytalną, uzależnioną od alkoholu i narkotyków, w stopniu lekkim upośledzoną umysłowo.

(dowód: dane o karalności k.322-324; odpisy wyroków k. 98-102, 207-217; wywiad środowiskowy k. 198; opinia sądowo-psychiatryczna k. 257-260)

Oskarżony R. S. przyznał się w toku śledztwa do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił (k. 113-115, 85-91), że krytycznego dnia udał się ze swoją konkubiną A. D. do parku, gdzie spotkał również M. B. i przechodzącego obok nich R. Ł.. W pewnej chwili oskarżony, jak stwierdził, poszedł do domu po papierosy a wracając spotkał idącego naprzeciw P. R., który wyjął z plecaka nóż i trzymając go ruszył na niego. R. S. złapał go za rękę, zaś pokrzywdzony upuścił nóż, który następnie oskarżony pochwycił, po czym obaj przewrócili się na ziemię. Doszło wtedy pomiędzy nimi do szarpaniny, w trakcie której oskarżony zadawał pokrzywdzonemu ciosy nożem, przy czym obaj doczołgali się pod jedno z parkowych drzew. P. R. chciał wstać lecz upadł, zaś R. S. pozostawił go, wyrzucił nóż i uciekł do domu, następnie udał się do swojego ojca, skąd przemieścił się do podmiejskiego lasu, gdzie ukrywał się przez kolejne trzy dni. Po tym czasie wrócił do domu, następnie udał się do mieszkania R. Ł., gdzie następnie został zatrzymany przez Policję. Przed Sądem oskarżony potwierdził prawdziwość wszystkich swoich poprzednich wypowiedzi, w tym także zawartych podczas przeprowadzonego eksperymentu procesowego (k.124). Dodał, że P. R. początkowo trzymał nóż skierowany ostrzem w kierunku brzucha oskarżonego w odległości około 2,5-3 metrów. R. S., jak to ujął, „wystartował” wtedy do niego, chwycił go za nadgarstek i odebrał ów nóż. P. R. zaczął uciekać, R. S. natomiast ruszył w pogoń i po przebyciu 2-3 metrów wpadł na uciekającego, po czym obaj się przewrócili. Oskarżony bił pokrzywdzonego, ten zaś próbował się wyrwać. W pewnej chwili udało mu się oswobodzić, R. S. jednak-jak sam wyjaśnił-ponownie go dogonił i kontynuował bicie. To wówczas zadał mu szereg uderzeń trzymanym cały czas w ręku nożem z powodu zdenerwowania i stresu. R. S. stwierdził również, że gonił i bił pokrzywdzonego, gdyż chciał mu „dać nauczkę” za wyciągnięcie noża. Oskarżony powołał się przy tym na zdarzenie sprzed 5-6 lat, kiedy to pokrzywdzony zaatakował go siekierą i spowodował obrażenia nóg. W ocenie Sądu ten ostatni opisany przez oskarżonego element, jak też supozycje

o podpaleniu w przeszłości drzwi do mieszkania nie są prawdziwe. Teżom tym wprost na rozprawie głównej zaprzeczył kolega oskarżonego S. G., który zeznał, że owego ataku siekierą dokonał nie P. R. a inna osoba, zaś pomimo częstych kontaktów z tym świadkiem R. S. nigdy nie wspomniał, by P. R. miał podpalić drzwi. Świadek ten w ogóle nie miał żadnej wiedzy o jakimkolwiek konflikcie oskarżonego z pokrzywdzonym, tego ostatniego odbierał jako spokojnego człowieka. Tej samej treści relację złożył w tym zakresie inny znajomy oskarżonego R. Ł.. Żadnej wiedzy o tego rodzaju konflikcie nie miała również M. B., choć także ona знаła oskarżonego. W ocenie Sądu oznacza to, że pokrzywdzony w przeszłości nie podejmował wobec R. S. żadnych agresywnych działań, choć mógł być przezeń o działania takie podejrzewany. Wątek ten nie cechuje się jednak istotnym znaczeniem, nie ma zatem potrzeby jego pogłębiania.

W ocenie Sądu istotnym znaczeniem, choć w kontekście złożonych przez oskarżonego w toku rozprawy wyjaśnień nie cechującym się znaczeniem fundamentalnym jest przyczyna inicjująca opisywane zdarzenie. R. S. stwierdził bowiem, że bez widocznego powodu został on zaatakowany przez pokrzywdzonego nożem w sytuacji, kiedy przypadkowo obok niego na terenie parku przechodził. Sytuację tę odmiennie opisała obecna na miejscu zdarzenia M. B.. Podała ona w toku śledztwa i twierdzenia swoje podtrzymała przed Sądem, że kiedy rozmawiała w parku z oskarżonym i jego konkubina to R. S. polecił A. D., by podeszła do pokrzywdzonego, co ta uczyniła. Do oskarżonego i M. B. podszedł wtedy R. Ł., który potwierdził, że konkubina oskarżonego rozmawia z pokrzywdzonym a wówczas R. S. oznajmił, że po nią idzie i faktycznie udał się w tamtym kierunku. A. D. jednak wróciła twierząc, że „R. odbija”, M. B. natomiast w pewnej chwili dostrzegła, że R. S. stoi a w jego stronę przemieszcza się P. R.. Powiedział on coś, jak zeznała świadek, do oskarżonego, ten natomiast chwycił go za plecak. Pokrzywdzony wyswobodził się i zaczął uciekać, R. S. natomiast dogonił go i zaczął pokrzywdzonego bić i kopać. P. R. ponownie podjął próbę ucieczki, lecz sprawca po raz wtóry go dogonił. M. B. nie widziała dalszego przebiegu zdarzeń, widok zasłaniały jej bowiem drzewa. Po chwili jednak dostrzegła, jak od miejsca tego odchodzi i siada na murku oskarżony, który po chwili się oddalił. Zaniepokojona o P. R. M. B. podeszła i zauważyła, że pokrzywdzony z widocznymi obrażeniami ciała leży i nie daje oznak życia. Świadek pozostała na miejscu do przyjazdu pogotowia ratunkowego, jednak podjęta reanimacja nie przyniosła efektu. M. B. nie widziała, by podczas zdarzenia ktokolwiek używał noża i zeznała, że R. S. nie miał ze sobą żadnego plecaka, ani też innego pakunku a odziany był w klapki, spodnie dżinsowe oraz koszulę z krótkim rękawem. O ile zatem podany przez świadka przebieg zdarzenia niemal w pełni odpowiada złożonej na rozprawie głównej relacji oskarżonego, o tyle opisy te różnią się co do fazy inicjacji zdarzenia. M. B., która nie miała powodu, by podawać w tym zakresie nieprawdę wprost wykluczyła, by to P. R. zaatakował R. S.. Wedle jej oceny oskarżony oczekiwał na podejście idącego w jego kierunku pokrzywdzonego i to on jako pierwszy podjął wobec niego agresywne zachowanie w postaci chwycenia za plecak. Wprawdzie A. D. skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań, jednakże wiarygodność twierdzeń M. B. jest w ocenie Sądu zweryfikowana w oparciu o zeznania R. Ł.. Świadek ten samego zdarzenia nie widział, jednak jego twierdzenia w zakresie poprzedzającym samo zajście korespondują z zeznaniami M. B.. Żadnej wiedzy o zdarzeniu miały także R. B., J. S. ani E. K., obie jednak postrzegały znanego im R. S. jako człowieka agresywnego, skłonnego do stosowania przemocy. S. G. z kolei, podobnie jak R. Ł. miał kontakt z oskarżonym po zdarzeniu, w czasie gdy ten się ukrywał. Żaden ze świadków nie stwierdził, by dostrzegł u oskarżonego żal lub choćby ubolewanie z powodu tego, co się zdarzyło. W tej sytuacji dowodowej stwierdzić zatem należy, że choć w ocenie Sądu to oskarżony zainicjował przedmiotowe zdarzenie, oczekując w parku na podejście pokrzywdzonego i szarpiąc go za plecak, to jednak nie sposób jednoznacznie ustalić, który z mężczyzn miał przy sobie nóż a co za tym idzie również który z nich nóż ten wy dobył. Bez wątplenia R. S. noża tego początkowo w parku nie miał, w przeciwnym bowiem razie przedmiot ten zostałby dostrzeżony przez pozostałe obecne tam osoby a zatem M. B. i R. Ł.. Nie sposób wykluczyć, że oskarżony po odejściu od wymienianej wielokrotnie M. B. w nóż się zaopatrzył i że jego celem był warunkowany zazdrością atak na P. R., jednak założenie takie, jako nie poparte żadnym dowodem pozostaje dowolne a co za tym idzie narusza ono regułę wyrażoną w art. 5 § 2 kpk. Nie można bowiem wykluczyć, że to P. R., jak twierdzi oskarżony, posiadał nóż w plecaku i że to on dobywszy go uprzednio istotnie skierował ostrze w stronę R. S.. Równie niewykluczone jest i to, że pokrzywdzony werbalnie sprowokował oskarżonego do agresywnego zachowania, zaś gdy ono nastąpiło, wyjął ów nóż obawiając się pobicia. Oceny tej nie zmienia to, że P. R. odbierany był przez przesłuchanych świadków jako osoba spokojna, R. S. zaś jako osobnik skłonny do agresji. W kontekście wypowiedzianych do M. B. przez A. D. słów o tym, że oskarżonemu „odbija” bardziej prawdopodobnym jest, że zdarzenie sprowokował oskarżony, jednakże na prawdopodobieństwie, nawet wysoki Sąd nie jest władny konstruować niekorzystnych

dla oskarżonego ustaleń faktycznych. Zgodnie zatem z treścią art. 5 § 2 kpk Sąd ustalił, że nóż był początkowo w posiadaniu pokrzywdzonego i że to P. R. w trakcie spowodowanej nieustaloną przyczyną kłótni przedmiot ten wy dobył. Gdyby zatem zdarzenie skończyło się na odebraniu P. R. noża i pozwoleniu mu na zainicjowana wówczas ucieczkę, to nawet ewentualnie zadane mu w tym momencie uderzenia ręką i nogą- jakie jednak miejsca nie miały- mogłyby być traktowane w kategorii obrony koniecznej. Dalszy ciąg zdarzeń, zgodnie już opisanych przez M. B. i oskarżonego w toku rozprawy głównej wykluczają taką możliwość a nawet zasadność przyjęcia przekroczenia obrony koniecznej. R. S. podjął bowiem pogoń za uciekającym P. R. po to, by jak sam wyjaśnił „dać mu nauczkę” co oznacza, że jedynym motywem jego działania była wola odwetu za rzeczywistą lub wymaginowaną krzywdę. Dopiero wtedy R. S. zaczął pokrzywdzonego bić i kopać, zaś gdy ten ponownie próbował mu uciec – podjął kolejny, skuteczny pościg i kontynuując bicie zadał – co wynika z miarodajnej, przez nikogo nie kwestionowanej, pełnej i wiarygodnej opinii biegłego- cztery stosunkowo niegroźne cięcia i pięć uderzeń nożem. Aż trzy z nich zadane zostały w klatkę piersiową ofiary z dużą siłą i okazały się śmiertelnymi. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 8 lutego 1985 r. w sprawie IV KR 18/85 (OSNKW 1985/11-12/92) pojęcia bezpośredniości zamachu na dobro prawnie chronione nie można zawężać tylko do zadawania przez napastnika ciosów albo groźby zadania ciosu lub groźby użycia niebezpiecznego narzędzia, tj. do takiego bezprawnego działania, które już godzi fizycznie w napadniętego lub może to bezzwłocznie nastąpić. Bezpośredniość zamachu istnieje także wtedy, gdy po pierwszym ataku i krótkiej przerwie napastnik zmierza do powtórzenia ataku, a istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zamiar swój zrealizuje natychmiast lub w najbliższej chwili. W przedmiotowej sprawie sytuacja taka jednak nie istniała, P. R. bowiem nawet gdyby przyjął, że w początkowej fazie zdarzenia poprzez wyjęcie noża i skierowanie jego ostrza w stronę oskarżonego dokonał bezprawnego zamachu, to jednak podejmując i to wielokrotnie próbę ucieczki wyraźnie i wprost zmanifestował odstąpienie od zamachu a co za tym idzie nie istniała potrzeba dokonania jakichkolwiek działań zmierzających do odparcia tego nieistniejącego już zamachu. Skoro zatem ów bezprawny zamach- nawet założywszy, że początkowo istniał- to jednak ustał w sposób widoczny i czytelny dla oskarżonego, to nie ma również miejsca sytuacja przekroczenia granic obrony koniecznej. Wszak zachowanie, jakie nie stwarza sytuacji upoważniającej do podjęcia działań skierowanych przeciwko dobru napastnika, nie stwarza zarazem sytuacji przekroczenia granic obrony koniecznej. Znamieniem niezbędnym dla obrony koniecznej a także dla ustalenia, że granice tej obrony zostały przekroczone, jest działanie obronne motywowane wyłącznie zamiarem odparcia zamachu. Nie można zatem przyjąć przekroczenia granic obrony koniecznej w przypadku niewystąpienia znamienia podmiotowego obrony koniecznej. Pamiętać przy tym należy, że sam R. S. przyznał na rozprawie, że jego motywacją był odwet na osobie pokrzywdzonego, nie zaś jakiegokolwiek działania obronne, bo jak zostało to już wielokrotnie wskazane w chwili gdy zaczął on bicie i kopanie a później także zadawanie cięć i uderzeń nożem żadne zagrożenie jego dóbr prawem chronionych nie istniało, z czego sprawca doskonale zdawał sobie sprawę. Poza sporem jest to, że skutkiem działania R. S. P. R. zmarł. Z ocenionej już opinii biegłego medyka sądowego wprost wynika, że pokrzywdzony odniósł obok innych, trzy śmiertelne urazy w wyniku trzech, zadanych z dużą siłą uderzeń nożem. Słusznie wskazał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 2. 08 2018. (II AKa 227/2018 LEX nr 2567673), że przy ustaleniu zamiaru towarzyszącego sprawcy, jego przeżyć psychicznych należy uwzględniać całokształt udowodnionych okoliczności podmiotowych i przedmiotowych. W sprawach o czyny przeciwko życiu lub zdrowiu zalicza do nich: rodzaj, rozmiary użytego narzędzia, ilość uderzeń, siłę, z jaką zostały zadane, umiejscowienie ciosów, przebieg rany, a także właściwości i warunki osobiste sprawcy, jego dotychczasowy tryb życia, pobudki, motywy działania, stosunki panujące między sprawcą a pokrzywdzonym, okoliczności, tło zajścia, zachowanie się przed i po popełnieniu czynu. Bez wątplenia na gruncie przedmiotowej sprawy rodzaj użytego narzędzia, siła ciosów, ich liczba i ukierunkowanie wskazują, że zamiarem R. S. było dokonanie zabójstwa P. R.. Wynikająca z zeznań opisanych wyżej świadków oraz z wywiadu środowiskowego a także opinii sadowo-psychiatrycznej skłonność oskarżonego do agresywnych zachowań utwierdza w przekonaniu, że chciał on skutek taki osiągnąć. Wprawdzie nieznane pozostaje początkowe tło zajścia, lecz motywacja sprawcy, nakierowana na odwet za najpewniej wymaginowaną krzywdę także w ocenie Sądu wskazuje na zamiar bezpośredni. Poza negatywnie zweryfikowanymi co do wiarygodności wyjaśnieniami oskarżonego żaden dowód nie wskazuje, by R. S. dzielił z P. R. realny konflikt co dowodzi, że warunkujące wskazaną przezeń wolę „dania nauzki” pokrzywdzonemu zdarzenie sprowadzało się jedynie do wyjęcia przez niego noża. Okoliczność ta, choć subiektywnie wprowadziła sprawcę w stan irytacji, obiektywnie rzecz ujmując żadną miarą nie usprawiedliwia tak agresywnych i przedsięwziętych z tak znacznym uporem działań, jakie podjął oskarżony, stanowi jednak i od strony motywacyjnej uzasadnienie powinności

przypisania mu zamiaru bezpośredniego. R. S., co wynika z opinii biegłych lekarzy psychiatrów jest osobą w pełni poczytalną a co za tym idzie zdolną do zawinienia. W pisemnej opinii biegli stwierdzili wprawdzie u oskarżonego uzależnienie od alkoholu i środków psychoaktywnych, lecz wykluczyli by miało ono wpływ na poczytalność sprawcy. Oceny tej nie zmienia to, że R. S. jest osobą upośledzoną umysłowo w stopniu lekkim, bowiem pomimo tego deficytu oskarżony prawidłowo ocenia dotyczące go sytuacje i potrafi przewidzieć skutki prawne zarzuconego mu czynu. Ta pisemna opinia biegłych lekarzy psychiatrów jest pełna, wewnętrznie spójna i kompletna, co czyni ją w ocenie Sądu w pełni miarodajną.

Ustalenie, że R. S. w zamiarze bezpośrednim dokonał zabójstwa P. R. nie jest jednak wystarczające do dokonania pełnej subsumpcji rozpoznawanego czynu. Wszak oskarżony, jak zostało to opisane w części ustalającej uzasadnienia został uprzednio skazany przez Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2011 roku za czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. połączony z użyciem przemocy na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 09 stycznia 2011 roku do dnia 09 stycznia 2014 r. Z kolei wyrokiem tego samego Sądu z dnia 09 września 2014 r. został on także skazany za czyn z art. 281 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k., również popełniony z użyciem przemocy przeciwko osobie wymierzył mu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą oskarżony odbył w ramach kary łącznej 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności w okresie od 05 listopada 2014 do 28 sierpnia 2016 r. Oznacza to, że oskarżony ten uprzednio skazany w warunkach recydywy podstawowej odbył ponad rok pozbawienia wolności a w czasie krótszym, aniżeli 5 lat po odbyciu ostatniej kary ponownie popełnił przestępstwo z katalogu wymienionego w art. 64 § 2 kk. Skoro tak, to działał on w warunkach recydywy wielokrotnej a popełniony przez niego czyn kwalifikować należy z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk. Oba te przepisy stanowią zarazem podstawę wymiaru kary, jako że w art. 64 § 2 kk zawarty jest obowiązek do orzeczenia kary powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Rozważania w zakresie wymiaru kary rozpocząć należy od konstatacji, że po stronie oskarżonego brak jest istotnych okoliczności łagodzących, obszerny jest natomiast katalog okoliczności, wpływających na potrzebę zaostrzenia wymiaru kary. Chronologicznie rzecz ujmując odwołać się należy do tego, że R. S. przed aresztowaniem nie wykonywał stałej pracy zarobkowej, zaś w swoim środowisku jest postrzegany jako osobnik zdemoralizowany i agresywny. W przeszłości był on wielokrotnie karany za przestępstwa skierowane przeciwko różnym dobrom prawem chronionym, w tym także zdrowiu a w efekcie odpowiada on w warunkach recydywy wielokrotnej. Jego uprzednia karalność znacznie wykracza poza minimalne ramy, zakreślone przez art. 64 § 2 kk co wskazuje, że proces demoralizacji R. S. ma charakter postępującego, zaś oskarżony jest osobnikiem niepoprawnym, niepodatnym na proces resocjalizacji pomimo stosowania w przeszłości wielu prawem przewidzianych środków. Wskazać w tej materii należy, że przestępstwa, jakich R. S. w przeszłości się dopuszczał cechowały się natężonym stopniem szkodliwości społecznej, choć stopień ów jest niepomernie niższy w zestawieniu z dokonana przezeń zbrodnią zabójstwa. Rodzaj i postać zamiaru, w wyniku którego dokonał on opisanego w wyroku przestępstwa wpływają na ocenę stopnia jego zawinienia, który już tylko z tych powodów oceniać należy jako znaczny. Od strony motywacyjnej podnieść należy, że R. S. zdecydował się na podjęcie niezwykle brutalnych i agresywnych wobec ofiary działań na skutek oczywiście błahego powodu, jaki nie uzasadniał tego rodzaju reakcji. Faktem jest, że oskarżony nie zaplanował wcześniej zabójstwa P. R. co oznacza, że działał on pod wpływem zamiaru nagłego. Trzeba jednak zważyć, że łatwość, z jaką przystąpił on do realizacji tego zamiaru wskazuje w ocenie Sądu na brak po jego stronie naturalnych barier moralnych a zarazem rażące lekceważenie podstawowego dobra prawem chronionego, jakim jest życie innego człowieka. Z tych powodów zarówno stopień winy oskarżonego, jak i stopień jego demoralizacji osiągnęły w ocenie Sądu poziom niemal maksymalny, za czym przemawia w zasadniczej mierze charakter popełnionego czynu. Mowa tu w szczególności o bezpośrednim zamiarze dokonania jednej z najcięższych gatunkowo zbrodni, na szkodę osoby mu znanej, z rażącym nadużyciem jej zaufania, w dodatku w miejscu, gdzie przebywały inne osoby. Elementy te w ocenie Sądu oznaczają, że społeczna szkodliwość popełnionego przez R. S. czynu kształtuje się na poziomie zbliżonym do maksymalnego, co w połączeniu ze stopniem winy i bardzo zaawansowanym procesem demoralizacji sprawcy wskazuje, że na jego poprawę w perspektywie wielu lat liczyć nie można. To z kolei obliguje do wymierzenia oskarżonemu kary o charakterze zasadniczo eliminacyjnym, jaką jest kara 25 lat pozbawienia wolności. Pamiętać należy, że R. S. bezpośrednio po dokonaniu zabójstwa nie próbował w żaden sposób zainteresować się tym, czy można ofierze udzielić pomocy a skoncentrował się na uniknięciu odpowiedzialności karnej. Swoim zachowaniem

oskarżony wykazał, że odniesienie przezeń subiektywnej, niezrozumiałej z obiektywnego punktu widzenia satysfakcji poprzez pozbawienie pokrzywdzonego życia było przez niego cenione wyżej, aniżeli jakiegokolwiek inne wartości. Jeśli zważyć na charakter owego czynu, motywację sprawcy i sposób jego dotychczasowego życia, to w ocenie Sądu trudno wywodzić o systemie wartości sprawcy, poza zaspokajaniem jego własnych, egocentrycznych potrzeb. Jediną okolicznością łagodzącą jest w ocenie Sądu stwierdzone przez biegłych lekarzy psychiatrów lekkie upośledzenie umysłowe oskarżonego. Wprawdzie jego poczytalność a zatem i zdolność do zawinienia jest w świetle tej opinii w pełni zachowana, niemniej jednak ów deficyt intelektualny zmniejsza poziom limitującej wymiar kary winy. Jest, jak się wydaje rzeczą oczywistą, że osoba w pełni sprawna intelektualnie posiada znacznie większe możliwości samokontroli aniżeli oskarżony. Element ten sprzeciwia się powinności orzeczenia w przedmiotowej sprawie kary dożywotniego pozbawienia wolności. Znaczenie dla kwestii wymiaru kary ma również to, że oskarżony przyznał się w toku rozprawy do popełnienia zarzuconego mu czynu i wyraził skruchę. Marginalnie tylko podnieść należy, że zebrany w sprawie materiał dowodowy jest na tyle kompletny i spójny ze sobą, że dokonanie pozytywnych ustaleń faktycznych możliwe byłoby i bez wyjaśnień oskarżonego. Usytuowany niemal na najwyższym poziomie stopień szkodliwości społecznej czynu, stopień winy oskarżonego i poziom jego demoralizacji nie pozwala jednak skutecznie wywodzić, by orzeczona kara w niższym wymiarze mogła odnieść w stosunku do oskarżonego cel wychowawczy lub prewencyjny nawet w perspektywie do 15 lat. Skoro tak, to na gruncie przedstawionych realiów podstawowym celem kary może być i jest względ na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa w szczególności zaś na poczucie bezpieczeństwa innych osób. 25-letnia izolacja R. S. jako jedyna kara cel taki spełni, co w ocenie Sądu obliguje do jej wymierzenia. Na poczet tej kary Sąd zaliczył oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania z uwzględnieniem, że w jego trakcie odbywał on inne kary pozbawienia wolności, zwrócił także osobom uprawnionym zabezpieczone dowody rzeczowe. Częściowo uwzględniony został również wniosek oskarżyciela publicznego o przyznanie I. R. zadośćuczynienia. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2011 r.(III CSK 279/10 LEX nr 898254) o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa. W tym zakresie podnieść należy, że pomiędzy nią a pokrzywdzonym nie występowały szczególnie bliskie relacje osobiste, skoro P. R. przez pewien czas przebywał poza granicami kraju, zaś z zeznań I. R. wynika, że nie znała ona sytuacji materialnej pokrzywdzonego, choć spędzali razem święta a relacje ze szwagrem oceniła jako bardzo dobre. Istotą zadośćuczynienia jest wszakże złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, przy czym w tym zakresie – jak to trafnie podniesione zostało w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 września 2018 r.(II AKa 236/18 LEX nr 2571566) należy brać pod uwagę dramatyzm doznań osób bliskich, poczucie osamotnienia i odczuwalnej pustki, cierpienia i wstrząs psychiczny, rolę, jaką osoba zmarła odgrywała w rodzinie, a także to, czy najbliżsi będą umieli się znaleźć w nowej rzeczywistości. Oczywiście niezmiernie trudno jest wyrazić te wartości w pieniądzu, niemniej jednak elementy te wskazują w ocenie Sądu na powinność przyznania I. R. kwoty 20 000 zł.

Udział obrońcy z urzędu obliguje do przyznania mu z tego tytułu wynagrodzenia. M. W. nie ma majątku, ani dochodów i w najbliższej perspektywie mieć ich nie będzie. Uzasadnia to do odstąpienia od obciążania go kosztami sądowymi.